

Sygn. akt I ACa 676/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SA Elżbieta Kuczyńska SO del. Jacek Malinowski (spr.)
Protokolant	:	Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **(...) Bank (...) S.A. w W. (następcy prawnego Banku (...) S.A. we W.)**

przeciwko **K. Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 19 lutego 2018 r. sygn. akt I C 804/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 18.750 (osiemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej;**

III. **nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łomży na rzecz radcy prawnego T. K. kwotę 20.418 złotych, w tym kwotę 3.818 złotych tytułem podatku VAT – tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu pozwanej w postępowaniu odwoławczym.**

(...)

UZASADNIENIE

Bank (...) S.A. we W. wniósł o zasądzenie od **K. Z.** kwoty 4.800.000 USD (dolarów amerykańskich). Wskazał, że pozwana jako poręczyciel umowy z dnia 13 maja 2015 r. zobowiązana jest do spłaty zobowiązań Kredytobiorcy (J. G.)

w kwocie 4.800.000 USD, potwierdzonych tytułem wykonawczym w postaci oświadczenia o poddaniu się egzekucji w formie aktu notarialnego.

K. Z. domagała się oddalenia powództwa. Podnosiła, że dołączony do pozwu tytuł wykonawczy nie przesądza o wymagalności wobec niej spornej wierzytelności. Dodała, że Bank nie przedstawił dowodu wypowiedzenia umowy kredytowej dłużnikowi J. G., a ona sama nie była informowana o braku spłat rat kredytu. Wskazywał także, że wskutek podpisania w dniu 12 maja 2016 r. aneksu do umowy kredytowej, doszło m.in. do modyfikacji zakresu odpowiedzialności poręczyciela.

Wyrokiem z dnia 19 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w Łomży zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 4.800.000 USD z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 stycznia 2017 r.; zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 125.017 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 259,12 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych wydatków.

Orzeczenie to zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 13 maja 2015 r. J. G. prowadzący działalność gospodarczą (...) – J. G. z siedzibą w G. zawarł z Bank (...) S.A. we W. umowę o MultiLinie nr (...), na mocy której bank w okresie od dnia spełnienia warunków uruchomienia usługi do dnia spłaty udzielił kredytu w rachunku walutowym do kwoty 4.800.000 USD z przeznaczeniem na finansowanie bieżącej działalności gospodarczej.

Zabezpieczeniem wierzytelności banku wynikających z umowy były: weksel in blanco, hipoteka umowna na nieruchomości, zastaw rejestrowy na maszynach, przelew wierzytelności z umowy ubezpieczenia nieruchomości oraz przedmiotu zastawu rejestrowego, a także poręczenie za zobowiązania Kredytobiorcy wobec Banku udzielone przez K. Z..

Z umowy wynikało, że w przypadku niezapłacenia kwot należnych bankowi na podstawie umowy kredytowej, poręczyciel zapłaci należne kwoty, nie później niż w terminie wskazanym do zapłaty w piśmie adresowanym do kredytobiorcy i przekazanym do wiadomości poręczyciela w związku z zawiadomieniem. Bank miał także powiadamiać poręczyciela o opóźnieniu w spłacie zobowiązania. K. Z. oświadczyła też, że poddaje się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego odnośnie świadczeń pieniężnych, przy czym Bank mógł wystawić bankowy tytuł egzekucyjny do kwoty zadłużenia z tytułu kredytu, maksymalnie do kwoty 7.200.000 USD.

J. G., na podstawie art. 97 ustawy Prawo bankowe, złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego odnośnie: świadczeń pieniężnych oraz wydania przedmiotu zastawu rejestrowego.

W dniu 12 maja 2016 r. zawarto aneks nr (...) do umowy nr (...), w którym dzień spłaty kredytu i wszelkich innych należności oznaczono na 12 maja 2017 r. (do 30 czerwca 2016 r. - 15% kwoty kredytu, do 31 sierpnia 2016 r. - 15% kredytu, do 30 listopada 2016 r. - 30% kredytu, do 31 grudnia 2016 r. - 30% kredytu, i w dzień spłaty - 10% kredytu). W § 7 aneksu stwierdzono, że zabezpieczeniem wierzytelności Banku wynikających z umowy są: hipoteki umowne na Nieruchomościach 1 i 2, zastaw rejestrowy na maszynach Klienta, przelew wierzytelności z tytułu umowy ubezpieczenia budynków/budowli na Nieruchomościach 1 i 2, przelew wierzytelności z tytułu umowy ubezpieczenia przedmiotu zastawu rejestrowego oraz poręczenia wg prawa cywilnego udzielone przez K. Z..

W tym samym dniu pozwana zawarła z bankiem aneks nr (...) do umowy poręczenia, w którym potwierdziła, że znana jest jej treść umowy nr (...).

Aktem notarialnym z dnia 14 czerwca 2016 r. J. G. złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji w trybie art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c. (Rep. A: (...)). Oświadczył w nim m.in., że zdarzeniem od którego uzależnione jest wykonanie niniejszego tytułu egzekucyjnego, od którego uzależnione jest wykonanie obowiązku, jest nadejście terminu zapłaty oznaczonego w nadanym za pomocą przesyłki rejestrowanej pisemnym wezwaniu Banku (...) S.A. stwierdzającym wystąpienie

podstaw żądania zapłaty określonej w wezwaniu – należnej i wymagalnej – sumy pieniężnej i w związku z tym wzywającym do zapłaty tej sumy pieniężnej we wskazanym terminie.

Postanowieniem z dnia 28 października 2016 r. Sąd Rejonowy w Łomży nadał klauzulę wykonalności aktowi notarialnemu z dnia 14 czerwca 2016 r., co do obowiązku zapłaty kwoty 4.871.540,23 USD i zasądził od J. G. na rzecz Banku (...) S.A. kwotę 213,38 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Z wyciągu z ksiąg banku z dnia 24 listopada 2016 r. nr (...) wynika, że wysokość zobowiązania K. Z. z tytułu umowy poręczenia wynosi 4.975.074,51 USD (należność główna - 4.800.000 USD wymagalna od 13 maja 2016 r., odsetki umowne od kapitału - 23.040,59 USD, odsetki karne- 152.033,92 USD, opłaty - 17,41 USD).

W dniu 15 lipca 2016 r. powód skierował do K. Z. wezwanie do zapłaty, które pomimo dwukrotnej awizacji nie zostało podjęte.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na uwzględnienie.

Wskazał, że zgodnie z art. 876 § 1 k.c., pozwana jako poręczyciel umowy o MultiLinie zobowiązana jest względem powodowego Banku (wierzyciela) wykonać zobowiązanie, którego wykonał dłużnik główny J. G.. Dodał, że z zebranych dowodów bezspornie wynika, iż J. G. złożył w formie aktu notarialnego oświadczenie o poddaniu się egzekucji, któremu to została nadana klauzula wykonalności, co do obowiązku zapłaty kwoty 4.871.540,23 USD. Oznacza to zaś, że skoro roszczenie banku wobec dłużnika jest wymagalne, a ten nie spełnił świadczenia, zatem Bank jako wierzyciel może dochodzić spłaty roszczenia od poręczyciela.

Sąd zwrócił także uwagę, że pozwana pomimo kierowanych do niej zawiadomień, ani razu nie stawiała się na rozprawę, przedstawiając każdorazowo zwolnienia lekarskie. W związku z tym dopuszczony został dowód z opinii biegłego psychiatry J. C., z której wynikało, że pozwana jest w stanie stawić się do sądu, a jej problemy są reakcją na toczące się procesy sądowe. Wobec tego, Sąd uznał, że nieobecność nawet wywołana długotrwałą chorobą, nie uzasadnia odroczenia rozprawy, gdyż z okoliczności sprawy wynika, iż odroczenie stanowiłoby nadużycie praw podmiotowych.

O kosztach procesu orzekł na mocy art. 98 § 1 k.p.c.

W apelacji od wyroku, pozwana zarzuciła Sądowi I instancji naruszenie:

1) art. 880 k.c. w zw. z art. 879 § 2 k.c. przez nieuwzględnienie faktu niewywiązania się przez Bank z obowiązku powiadomienia poręczyciela o opóźnieniu dłużnika ze spełnieniem świadczenia,

2) art. 882 k.c. przez pominięcie tego, że skoro płatność długu zależy wypowiedzenia, mogła ona żądać aby wierzyciel wezwał dłużnika do zapłaty albo z najbliższym terminem dokonał wypowiedzenia, zaś w przeciwnym wypadku jej zobowiązanie jako poręczyciela wygasłoby,

3) art. 233 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego materiału dowodowego oraz brak jego wszechstronnej oceny, w szczególności pominięcie tego, że powód nie przedłożył dokumentów w postaci wypowiedzenia umowy dłużników głównemu lub wezwania do zapłaty,

4) art. 214 § 1 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez nieodroczenie terminu rozprawy i wydanie wyroku, bez umożliwienia jej wypowiedzenia się, a tym samym pozbawienie możliwości realizacji procesowych uprawnień i możliwości obrony praw,

5) art. 328 § 2 k.p.c. przez wadliwe i lakoniczne sporządzenia uzasadnienia wyroku polegające na braku odniesienia się do jej twierdzeń dotyczących braku wymagalności roszczenia i terminów uruchomienia poszczególnych kwot kredytu,

6) art. 227 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodów, w szczególności pozwalających na ustalenie odpowiedzialności dłużnika głównego i wymagalność roszczenia, a w konsekwencji również zobowiązania poręczyciela.

Wnosiła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa albo jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie odnieść się należało do najdalej idących zarzutów apelacji, które zmierzały do stwierdzenia nieważności postępowania w sprawie.

Zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi wówczas, gdy strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się pogląd, że pozbawienie możliwości obrony swych praw przez stronę polega na tym, iż wskutek wadliwości procesowych sądu, wbrew swojej woli, nie mogła ona brać i nie brała udziału w postępowaniu lub w jego istotnej części tak (por. orzeczenia z 10 maja 1974 r., II CR 155/74, z 6 marca 1998 r., III CKN 34/98, z 13 czerwca 2002 r., V CKN 1057/00, niepubl.). Taki skutek wywiera, m.in. niezgodna z przepisami odmowa odroczenia rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie wyroku, czy też niezawiadomienia strony o rozprawie, co skutkowało jej nieobecnością, w przypadku rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, gdy rozprawa jest obligatoryjna.

W przedmiotowej sprawie skarżąca uchybień procesowych Sądu pierwszej instancji dopatrywała się w rozpoznaniu sprawy pomimo braku jej uczestnictwa w rozprawach. Takie stanowisko nie było słuszne. Przepis art. 214 k.p.c. wskazuje na dwie sytuacje, które powodować powinny obligatoryjne odroczenie rozprawy. Pierwsza z nich to nieprawidłowość w doręczeniu wezwania, zaś druga to nieobecność strony wywołana nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, której nie można przewyżyć.

Gdy chodzi o przyczyny uniemożliwiające stawiennictwo na rozprawach, ustawa kładzie nacisk na obiektywny stan braku możliwości uczestnictwa w rozprawie. Z akt rozpoznawanej sprawy wynika zaś, że pozwana, pomimo zawiadomienia, nie stawiała się na żadną z siedmiu wyznaczonych rozpraw. Swą nieobecność uzasadniała stanem zdrowia. Wobec tego Sąd I instancji, celem ustalenie czy jej zachowanie nie jest przejawem celowej obstrukcji procesowej, dopuścił dowód w z opinii biegłego psychiatry J. C.. Biegły ten po przeprowadzonych badaniach stwierdził, że stan zdrowia K. Z. pozwala jej na stawiennictwo sądzie i uczestnictwo w rozprawach (k. 201 – 203). Także po wydaniu tej opinii pozwana nie stawiała się na zarówno na rozprawie w dniu 11 grudnia 2017 r., jak i poprzedzającej wydanie wyroku rozprawie w dniu 19 lutego 2018 r. Pomimo otrzymania wezwania na terminy rozpraw, złożyła jedynie wniosek o odroczenie rozprawy dołączając do niego zwolnienie lekarskie, której jednak nie pochodziło od lekarza sądowego. Zważywszy zaś, że obecność stron na rozprawie miała charakter fakultatywny, brak stawiennictwa pozwanej, nie mógł zatamować rozpoznania sprawy.

W tym miejscu warto również przytoczyć stanowisko prezentowane przez Sąd Najwyższy w uchwale z 11 grudnia 2013 r., III CZP 78/13 (OSNC 2014 nr 9, poz.87), zgodnie z którą nieobecność strony wywołana długotrwałą chorobą nie uzasadnia odroczenia rozprawy, jeżeli w okolicznościach sprawy wniosek o odroczenie rozprawy stanowi nadużycie praw procesowych. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że jedną z najczęstszych przyczyn przedłużania postępowania, uniemożliwiających rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jest odraczanie rozpraw na podstawie art. 214 § 1 k.p.c. z powodu nieobecności strony wywołanej długotrwałą chorobą. Powołanie się na taką przyczynę odroczenia rozprawy jest niewątpliwie uprawnieniem procesowym strony, co jednak nie wyłącza możliwości dokonania przez sąd kontroli pod kątem ewentualnego nadużycia tego uprawnienia, dokonanej w kontekście całościowej postawy strony w postępowaniu. W każdym przypadku istotne znaczenie ma to, czy korzystane z tej przyczyny odroczenia następuje dla realizacji celu, jakiemu przepis ten służy, czyli prawa do wysłuchania oraz czy nieodroczenie rozprawy

w takiej sytuacji procesowej spowoduje naruszenie tego prawa. Należy w związku z tym stwierdzić, że prawo do bycia wysłuchanym to przede wszystkim prawo do przedstawienia swoich racji, możliwość powołania argumentów i dowodów oraz wypowiedzenia się co do argumentów i dowodów drugiej strony, a także ustosunkowanie się do decyzji procesowych sądu. Jeżeli choroba strony stanęła na przeszkodzie jedynie jej obecności na rozprawie, a nie ograniczyła aktywności w postępowaniu, wyrażającej się w składaniu pism przedstawiających stanowisko w sprawie, w zgłaszaniu wniosków i dowodów oraz wypowiedzaniu się co do twierdzeń i dowodów drugiej strony, to można zasadnie twierdzić, że jej prawo do wysłuchania zostało zrealizowane. Gdy z okoliczności sprawy jednoznacznie wynika, że strona zajęła stanowisko co do wszystkich kwestii materialnoprawnych i procesowych, zgłosiła wszystkie dowody na poparcie swych twierdzeń, ustosunkowała się do twierdzeń drugiej strony i do przeprowadzonych dowodów, żądanie odroczenia rozprawy z powodu okoliczności usprawiedliwiającej jej niestawiennictwo może być uznane za nadużycie jej uprawnień procesowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 2009 r., I CSK 30/09).

W świetle powyższego nie można było uznać, by w niniejszej sprawie doszło do naruszenia prawa skarżącej do obrony i by jej niestawiennictwo na kolejnych rozprawach, o terminach których była prawidłowo powiadomiona skutkowało, miało nieważnością postępowania.

Przechodząc zaś do pozostałych zarzutów apelacji, stwierdzić należy, że całkowicie chybiony był zarzut naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c, a także art. 227 k.p.c. W pierwszej kolejności stwierdzić należy jednoznacznie, że Sąd I instancji przeprowadził wszystkie istotne, a przedstawione mu, dowody pozwalające na ustalenie odpowiedzialności dłużnika głównego i wymagalność roszczenia, a w konsekwencji również zobowiązania poręczyciela.

Z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika też, aby Sąd I instancji dokonywał oceny dowodów w aspekcie ich mocy dowodowej i wiarygodności. Ustalając stan faktyczny sprawy na podstawie dokumentów, które były jedynymi dowodami w sprawie, nie był też – w świetle treści art. 328 § 2 k.p.c. - zobowiązany do wskazywania przyczyn, dla których tym dowodom przyznał walor wiarygodności i moc dowodową. Zawarty w aktach materiał dowodowy sprawy, m.in. w postaci wyciągu z ksiąg bankowych obrazującego wysokość zadłużenia z tytułu umowy kredytu, a także aktu notarialnego z dnia 14 czerwca 2016 r., w którym J. G. poddał się egzekucji w trybie art. 777 § 1 pkt 5 k.p.c. i postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 28 października 2016 r. w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności, był niesporny i nie został zakwestionowany przez żadną ze stron. Wobec tego stawiany obecnie przez pozwaną zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł odnieść skutku, zwłaszcza że z treści apelacji wynika, że jednak nie w naruszeniu przepisów postępowania, skarżąca upatrywała wadliwości rozstrzygnięcia Sądu I instancji. W efekcie bowiem zarzuty apelacji dotyczyły de facto wniosku prawnego, wyciągniętego przez Sąd I instancji z dokonanych w sprawie ustaleń. Słusznym wydaje się zatem ich rozważenie w kontekście zarzutów naruszenia przez ten Sąd przepisów prawa materialnego.

Porządkując niejako ustalenia faktyczne poczynione w sprawie, zaznaczyć należy, że na obecnym etapie postępowania bezspornym jest, iż w ramach umowy z dnia 13 maja 2015 r. o MultiLinie, powodowy Bank udzielił J. G. kredytu w rachunku walutowym do wysokości 4.800.000 USD (dolarów amerykańskich). Zabezpieczeniem wierzytelności Banku z tytułu tej umowy, obok weksla in blanco, hipotek, zastawów i ubezpieczenia, było także poręczenie udzielone przez K. Z.. Z treści umowy poręczenia z dnia 13 maja 2015 r. jednoznacznie wynika, że odpowiadało ono instytucji poręczenia, o której jest mowa w art. 876 i nast. k.c.

Poręczenie jest jednym ze sposobów osobistego zabezpieczenia wykonania zobowiązania. Stronami umowy poręczenia są poręczyciel i wierzyciel, któremu przysługuje zabezpieczana wierzytelność. Przez umowę poręczenia poręczyciel zobowiązuje się względem wierzyciela wykonać zobowiązanie na wypadek, gdyby dłużnik zobowiązania nie wykonał (art. 876 § 1 k.c.). Przyjmuje on na siebie odpowiedzialność za spełnienie świadczenia przez dłużnika. W polskim prawie umowa poręczenia ma charakter akcesoryjny co potwierdza art. 879 § 1 k.c., który stanowi, że o zakresie zobowiązania poręczyciela rozstrzyga każdorazowy zakres zobowiązania dłużnika. Zgodnie zaś z art. 881 k.c. jeżeli przy udzielaniu poręczenia nie zastrzeżono inaczej, poręczyciel jest odpowiedzialny jak współdłużnik solidarny. Odpowiedzialność poręczyciela jak dłużnika solidarnego polega na tym, że z chwilą, gdy dług główny staje się

wymagalny, wierzyciel może według swego wyboru żądać całości lub części świadczenia od dłużnika głównego i poręczyciela łącznie lub od każdego z nich z osobna, przy czym aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela obaj dłużnicy pozostają zobowiązani. Taka też definicja dłużnika solidarnego została określona w art. 366 § 1 k.c. Wskazać w tym miejscu należy, że wymagalność zobowiązania poręczyciela nie zależy ani od uprzedniego żądania wierzyciela spełnienia świadczenia przez dłużnika głównego, ani od odmowy spełnienia tego świadczenia, ani od bezskuteczności egzekucji z majątku dłużnika – chyba, że w umowie poręczenia strony postanowiły inaczej.

Wyjaśnić także trzeba, jakie skutki wywołało złożenie w dniu 14 czerwca 2016 r. w formie aktu notarialnego przez J. G. notarialnego oświadczenia o poddaniu się egzekucji. Mianowicie jest to oświadczenie jednostronne (jednostronna czynność prawna) wywołujące skutki procesowe. Z treści art. 777 k.p.c. wynika bowiem, że oprócz orzeczeń (sądu czy referendarza sądowego), ugody (zawartej przed sądem powszechnym, sądem polubownym lub mediatorem), tytułem egzekucyjnym jest również akt notarialny zawierający oświadczenie o dobrowolnym poddaniu się egzekucji. Oznacza to zaś, że akt notarialny zawierający oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji może być opatrzony w klauzulę wykonalności i stanowić tytułu wykonawczy równoważny z wyrokiem sądu opatrzonym taką klauzulą. Zaznaczyć przy tym należy, że w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności sąd bada jedynie, czy akt notarialny spełnia wymogi formalne określone w poszczególnych przepisach, a także czy minął termin spełnienia świadczenia, czy nastąpiło zdarzenie uprawniające wierzyciela do wszczęcia egzekucji oraz czy nie minął termin przed upływem którego wierzyciel może wystąpić do sądu o nadanie klauzuli wykonalności.

Skoro więc z okoliczności niniejszej sprawy bezspornie wynika również, że oświadczeniu J. G. o poddaniu się egzekucji na rzecz Banku (...) S.A., Sąd Rejonowy w Łomży postanowieniem z dnia 28 października 2016 r. nadał klauzulę wykonalności (sygn. akt V GCo 110/16), zatem całkowicie bezpodstawne są twierdzenia pozwanej o rzekomym braku wymagalności dochodzonego od niej roszczenia. Omawiane orzeczenie jest prawomocne i przesądza m.in. o tym, że nie zostało spełnione ciężące na dłużniku zobowiązanie, od którego uzależnione było wystąpienie przez wierzyciela o nadanie klauzuli wykonalności. Treść tego postanowienia jest również wiążąca w niniejszej sprawie, zwłaszcza że dotychczas nie zostało ono zakwestionowane poprzez wniesienia powództwa opozycyjnego przeciwko wierzycielowi o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego. Jedynie w takim postępowaniu dłużnik może podnosić argumenty merytoryczne, np. twierdzić, że nie został spełniony warunek, od którego uzależniony był jego obowiązek zapłaty.

W świetle powyższych uwag zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, iż zakres odpowiedzialności pozwanej jako poręczycielki za dług J. G. odpowiadała treści zobowiązania dłużnika głównego, przy czym z uwagi na brak odmiennych zastrzeżeń pozwanej zawartych w umowie poręczenia, odpowiedzialność apelującej rozciągała się zarówno na należność główną (tj. kapitał pożyczki) jak również na wszelkie świadczenia uboczne, w tym na odsetki za opóźnienie, odsetki karne, czy też opłaty przewidziane w umowie. Powyższe pozwala zatem na stwierdzenie, iż pozwana przyjęła na siebie odpowiedzialność za wykonanie zobowiązania przez pożyczkobiorcę w pełnym zakresie.

W związku z ze sformułowanym w apelacji zarzutem naruszenia art. 880 k.c. w zw. z art. 879 § 2 k.c., wyjaśnić także należy, jaki wpływ na zakres odpowiedzialności pozwanej mógł mieć brak należytego powiadomienia jej o fakcie istnienia zaległości dłużnika oraz o wypowiedzeniu umowy dłużnikowi głównemu. Podkreślić należy, że zawiadomienie poręczyciela o opóźnieniu dłużnika w spełnieniu świadczenia należy do podstawowych obowiązków wierzyciela będącego stroną umowy poręczenia, który to obowiązek wynika wprost z treści przepisu art. 880 k.c. Obowiązek ten można ponadto wyprowadzić także z ogólnego nakazu lojalności stron umowy poręczenia, jak również z przepisu art. 354 k.c., zgodnie z którym wierzyciel powinien współdziałać w sposób odpowiadający celowi społeczno - gospodarczemu umowy poręczenia, której celem jest zabezpieczenie wierzytelności głównej. Za uzasadnione należy uznać stwierdzenie, iż z reguły często tylko wierzycielowi wiadome są istotne dla poręczyciela zdarzenia pojawiające się na tle wierzytelności głównej, zwłaszcza będące wynikiem zachowania dłużnika. W takiej sytuacji naruszenie obowiązku wierzyciela polegające na opóźnieniu zawiadomienia poręczyciela o stanie opóźnienia dłużnika może rodzić jego odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 471 k.c. z tym, że ciężar dowodu, że poręczyciel

poniósł z winy wierzyciela szkodę na skutek zawiadomienia opóźnionego o stanie opóźnienia dłużnika głównego i wykazanie wysokości tej szkody, obciążałby wyłącznie poręczyciela.

O ile zatem za trafne, co do zasady, należy uznać stanowisko, iż brak zawiadomienia poręczyciela przez wierzyciela o opóźnieniu dłużnika w spełnieniu świadczenia może w określonych sytuacjach rodzić odpowiedzialność odszkodowawczą wierzyciela z tytułu niewykonania, bądź nienależytego wykonania zobowiązania, o tyle nieprzekonujące, a nadto sprzeczne z ugruntowanym stanowiskiem judykatury, jest twierdzenie, iż brak takiego zawiadomienia ma wpływ na wymagalność oraz na zakres roszczenia względem poręczyciela. Jak podkreśla się w orzecznictwie, akcesoryjny charakter zobowiązania poręczyciela przesądza o tym, iż jego dług staje się wymagalny już z chwilą, gdy dłużnik główny opóźni się ze spełnieniem swego świadczenia. Z tego zaś wynika, że niezawiadomienie poręczyciela o opóźnieniu dłużnika głównego pozostaje bez wpływu na wymagalność roszczenia, które to roszczenie staje się wymagalne automatycznie z chwilą opóźnienia dłużnika w spłacie zobowiązania, czyli niezależnie od poinformowania o tym fakcie poręczyciela (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 stycznia 2004 r., I ACa 401/03).

Reasumując należy stwierdzić, iż opóźnienie wierzyciela w zawiadomieniu poręczyciela o opóźnieniu się dłużnika głównego ze spełnieniem świadczenia, czy też brak takiego zawiadomienia nie wyłącza - na podstawie art. 880 k.c. - obowiązku wykonania zobowiązania przez poręczyciela, które to zobowiązanie ma zawsze charakter akcesoryjny w stosunku do zobowiązania dłużnika głównego (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2003 r., II CK 84/02; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 4 lipca 2013 r., I ACa 418/13). Stanowisko to, prezentowane aktualnie szeroko tak w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i w orzecznictwie sądów powszechnych, Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela.

Odnosząc się zaś do zarzutu naruszenie art. 882 k.c., wskazać należy, że omawiany przepis ma na celu ochronę interesów poręczyciela, jeżeli płatność długu za który poręczono, nie jest oznaczona lub jest uzależniona od wypowiedzenia przez wierzyciela. Wówczas poręczyciel może żądać od wierzyciela, aby ten wezwał dłużnika do zapłaty albo dokonał wypowiedzenia. Art. 882 k.c. nie zastrzega dla wskazanego w tym przepisie żądania poręczyciela określonej formy. Może ono być zatem tak dokonane, jak dowodzone w jakikolwiek sposób. Z akt sprawy nie wynika jednak, aby pozwana jako poręczyciel zwracała się do powodowego Banku z takim żądaniem, w efekcie czego skutek niewykonania obowiązków wynikających z tego przepisu, nastąpiło wygaśnięcie zobowiązania poręczyciela.

Mając na względzie wszystkie przytoczone powyżej argumenty, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. O kosztach postępowania apelacyjnego postanowił zgodnie z art. 98 §1 i 3 k.p.c. i art. 108 §1 k.p.c. zasądzając od pozwanej na rzecz powoda poniesione przez niego koszty zastępstwa procesowego, którego wysokość (18.750 zł) została ustalona w oparciu o przepisy § 2 pkt 9 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

O wynagrodzeniu należnym wyznaczonemu pełnomocnikowi z urzędu za reprezentowanie pozwanego w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 22³ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (t.j. Dz. U. z 2010r, nr 10, poz. 65 ze zm.), przy uwzględnieniu przepisów § 2 oraz § 8 pkt 9 w zw. z § 16 ust. 1 pkt Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 68).

(...)